

ZDZISŁAW WOŁK

PRACA RODZICÓW NA WSI WE WSPOMNIENIACH Z DZIECIŃSTWA POKOLENIA MILLENNIALSÓW

WPROWADZENIE

Każde pokolenie kształtowane jest przez wiele różnych czynników, jednakże w okresie dzieciństwa ważna rola w tym zakresie przypada środowisku rodzinnemu. Mocno podkreślała to Wanda Rachalska pisząc, że „młody człowiek od wczesnego dzieciństwa obserwuje jak pracują, jak wykonują swoje obowiązki zawodowe ludzie dorośli w jego otoczeniu, obserwując i w ten sposób gromadząc swoje doświadczenia” (Rachalska, 1987, s. 195). Podobne stanowisko wyraża Zygmunt Wiatrowski pisząc, że w domu rodzinnym kształtują się też pierwsze zainteresowania pracą zawodową rodziców (Wiatrowski, 2005, s. 158). Duży wpływ na zainteresowanie pracą i jej wartościowanie oraz podejmowane przez dzieci decyzje zawodowe ma m.in. atmosfera i poziom kulturalny domu rodzinnego, stosunek rodziców do własnej pracy zawodowej, ich postawy, systemy wartości, godność zawodowa i kult dobrej roboty (Szajek, 1989, s. 57). Z tego też względu rozpoznanie wspomnień dotyczących pracy zawodowej rodziców może być cennym źródłem wiedzy na temat kształtowania się cech specyficznych dla kolejnych generacji.

Zmieniająca się dynamicznie rzeczywistość sprawia, że warunki życia rodzin również znacząco się zmieniają. W Polsce wprowadzenie w 1989 roku gospodarki rynkowej radykalnie zmieniło rynek pracy, który stał się na wiele lat rynkiem pracodawcy. Cechą transformacji ustrojowej stała się nieprzewidywalność (Radziewicz-Winnicki, 2005, s. 44). Pomimo procesów urbanizacyjnych, w latach 90. zamieszkiwało na wsi 38,2% Polaków (Mały, 2002, s. 111). Doświadczali

oni nowej sytuacji, na którą wpłynęły: likwidacja państwowych gospodarstw rolnych, upowszechnienie się podejmowania pracy zawodowej przez kobiety, wzrost aspiracji edukacyjnych młodzieży, związana z urbanizacją migracja do miast (Kozarzewski, 2010, s. 129, Okólski, 2004, s. 111). Rodziny wiejskie podejmowały różne sposoby rozwiązywania problemów egzystencjalnych i – pomimo występującej często biedy – dążyły do realizacji rosnących aspiracji materialnych i konsumpcyjnych. Poziom aspiracji zaczął wzrastać od lat siedemdziesiątych, kiedy to w okresie dzieciństwa byli rodzice Millenialsów nazywani niekiedy „Pokoleniem PRL” (Klementowska, Flaszynska, 2018, s. 54). Uważali oni, że drogą do zaspokajania potrzeb jest własna praca, a przypisywane im motto brzmi: „żyję, aby pracować” (Maciołek, 2019, s. 19). Pokolenie ich dzieci, czyli generacja Y „jest to pokolenie zmian cywilizacyjnych i technologicznych, które w znacznej mierze próbuje nadążyć za tymi zmianami. Praca stanowi dla nich dużą wartość” (Cichorzewska, Mazur, Niewiadomska, Sobolewska-Poniedziałek, Zimnoch, Ziółkowska, 2015, s. 69).

Badania, mające na celu rozpoznanie, jak Millenialsowie wspominają pracę swoich rodziców na wsi przeprowadzono pod kierunkiem autora w latach 2019-2020. Zastosowana w nich została metoda biograficzna. „Badania biograficzne przyjmują perspektywę naturalnego doświadczania siebie i innych i potocznego rozumienia świata” (Lalak, 2010, s. 394). Dążyliśmy do wykorzystania możliwości stwarzanych przez badania biograficzne. Mogą one bowiem „służyć deskrypcji i wyjaśnianiu sposobów doświadczania rzeczywistości konkretnych, pojedynczych osób” (Piorunek, 2009, s. 25). W ich ramach odbytych zostało 46 wywiadów narracyjnych, w których odwoływaliśmy się do pamięci autobiograficznej, czyli „pamięci deklaratywnej odnoszącej się do własnej przeszłości” (Maruszewski, 2005, s. 31). Kryteriami doboru badanych osób była ich przynależność do pokolenia Y oraz zamieszkiwanie w okresie dzieciństwa na wsi. Wywiady były prowadzone do czasu uzyskania pełnej saturacji, czyli do momentu, gdy kolejne przypadki nie wносиły już nowych atrybutów.

1. OBRAZY PRACY RODZICÓW NA WSI W REFLEKSJACH BIOGRAFICZNYCH MILLENIALSÓW

W rodzinach wiejskich w latach 90. praca była rutynowym działaniem, nieodzownym składnikiem codzienności. Po prostu należało ją wykonywać. Angażowani do niej byli wszyscy domownicy zarówno dorośli, jak i dzieci. Sygnalizuje to poniższa wypowiedź:

Mieszkaliśmy na wsi. Praca była ważnym elementem życia rodzinnego, ale nie dominującym. Życie było podzielone na pracę zawodową, opiekę nad dziećmi, opiekę nad rodzicami. Tematyka pracy była rzadko poruszana, jeżeli o niej dyskutowano, to tylko w znaczeniu jako źródło dochodu i stabilności funkcjonowania rodziny.

W powyższym wspomnieniu zawarta jest refleksja, spotykana także w innych wypowiedziach, że o pracy w domu nie mówiono przy dzieciach. Dla nich ona po prostu była.

W licznych wypowiedziach wspomniano codzienne obcowanie z pracą rodziców wykonywaną w gospodarstwie. Miało to miejsce także w latach wcześniejszych, na co zwracała uwagę Ewelina Szpak (Szpak, 2005, s. 171). Dzieci rodziców pracujących w gospodarstwie mogły obserwować czynności przez nich wykonywane, efekty ich pracy, współpracę i zaangażowanie. Mogły być świadkami różnych sytuacji, zamierzonych i niezamierzonych, doświadczać emocji związanych z pracą. Dla nich praca nie była ogólnym, abstrakcyjnym pojęciem, lecz miała bardzo konkretny charakter. Dla dzieci pracowników dojeżdżających praca rodziców kojarzyła się głównie z nieobecnością w domu, a po powrocie ze zmęczeniem, którego przyczyny dokładnie nie znały, z poczuciem osamotnienia.

Obecność pracy odczuwałam w dzieciństwie każdego dnia. Jako osoba, która spędziła całe dzieciństwo na podlubelskiej wsi, codziennie patrzyłam na ciężką pracę. Rodzice poza obowiązkami zawodowymi prowadzili gospodarstwo. Praca w gospodarstwie umożliwiała przeżycie ciężkich czasów dzięki bezpośredniemu dostępowi do żywności. Praca rodziców w ogrodzie i w gospodarstwie, pomimo wielkiego wysiłku, jaki w nią wkładali dawała im poczucie bezpieczeństwa, zabezpieczenia przed głodem.

W opisaney powyżej wypowiedzi obserwacje pracujących rodziców i związane z tym refleksje wiążą się z zabezpieczeniem potrzeb socjalno-bytowych rodziny. Autor wypowiedzi zapamiętał, że już jako dziecko zdawał sobie sprawę z ekonomicznej funkcji pracy i jej niezbędności do pozyskiwania środków do życia. Postrzegał pracę jako wymagający wysiłku konieczny warunek stabilności rodziny.

W latach 90. mieszkańcy wsi, w tym kobiety, coraz częściej podejmowali pracę poza miejscem zamieszkania. Mieszkanka małej wsi podmiejskiej takie ma wspomnienia związane z pracą rodziców:

Z lat dzieciństwa pamiętam pracę moich rodziców. Mama była pielęgniarką, natomiast tata robotnikiem leśnym, a także wykonywał inne prace typu palacz kotłów CO, magazynier oraz pracownik nadleśnictwa. Zapamiętałam rodziców jako osoby zaradne finansowo, wspierające się oraz bardzo pracowite. Tamte czasy były dość trudne, mimo tego, że oboje rodzice zarabiali, były momenty gor-

sze finansowo. Jednak rodzice nigdy nie dopuścili do sytuacji, aby mi czy mojej siostrze cegokolwiek brakowało, wręcz woleli sobie czegoś odmówić.

W tym dość ogólnikowym wspomnieniu wybija się refleksja związana z dużą odpowiedzialnością obojga małżonków za rodzinę. Możliwość zaspokajania potrzeb dzieci przedkładano w tej rodzinie ponad wszystkie inne. Praca została zapamiętana podobnie jak w poprzednim przypadku przede wszystkim jako źródło dochodów rodziny. Ojciec posiadał wiele sprawności, które umożliwiały mu elastyczne ich wykorzystywanie na rynku pracy obok wykonywania pracy zawodowej. Ukazuje to jego zaradność, dość typową dla środowiska wiejskiego. Wspomniana rodzina znajdowała się w korzystnej sytuacji, wynikającej z posiadania przez rodziców konkretnych zawodów. Pomimo tego jednak we wspomnieniach dziecka zapisał się niepokój o sprawy egzystencjalne i praca jako sposób na rozwiązywanie problemów bytowych. Obraz pracy matki tej kobiety uszczegółowia i dopełnia poniższa wypowiedź:

Obserwowałam moją mamę jak szykowała się do pracy; zawsze wychodziła z domu z uśmiechem i po 12-godzinny dyżurze również gościł na jej twarzy uśmiech. Nigdy nie mówiła, że jest jej źle, czy ciężko. Często się zdarzało, że kończąc szkołę szłam do szpitala i tam czekałam na tatę lub siostrę. Widziałam, jak wygląda jej praca, ale nigdy nie zauważyłam u niej smutku. Z zaangażowaniem wykonywała swoją pracę.

Tak wnikliwą obserwację pozwoliło uczynić przebywanie badanej kobiety w miejscu pracy swojej matki. Rzadko zdarzało się odwiedzanie przez dzieci rodziców w miejscu pracy. W takich przypadkach mogły się z bliska przyjrzeć wykonywanym przez rodziców czynnościom zawodowym.

W latach 90. kobiety wiejskie po zakończeniu pracy zawodowej od razu musiały podejmować rolę gospodyni domowej. Często wykonywały w domu także prace uważane zwyczajowo za męskie aż do wieczornego powrotu męża do domu (Szpak, 2013, s. 112). W wypowiedziach badanych osób również wspomniane były takie sytuacje. Starsze dzieci dostrzegały tę dodatkową pracę swoich matek, zdawały sobie z niej sprawę i ją doceniały. Szczególnie często zwracały uwagę na dbałość matek o przygotowywanie im gorących posiłków. Nawiązuje do tego poniższa wypowiedź:

Mama oprócz pracy zawodowej potrafiła pogodzić pracę z naszym wychowaniem, szkołą i obowiązkami domowymi. Nigdy nie było sytuacji, abyśmy z siostrą po powrocie nie miały ciepłego obiadu.

Z kolei ojcowie pracujący zawodowo musieli godzić obowiązki pracownicze z pracą we własnym gospodarstwie. W latach 90. gospodarze rzadko utrzymywali zwierzęta hodowlane, natomiast często posiadali ogrody, niewielkie pola i hodowali drób na własne potrzeby.

Mój tata w okresie mojego dzieciństwa oprócz pracy na umowę zajmował się jeszcze gospodarstwem rolnym. Gdy wstawałam rano do szkoły już go nie było, a wracał zazwyczaj jak już spałam. W tamtym okresie tata pracował w nadleśnictwie, przy wycince drzew, zazwyczaj pracował do godziny 14.00. Jednak zaraz po tej pracy jechał do oddalonej o około 20 km wsi, żeby zająć się gospodarstwem i różnymi pracami z nim związanymi. Gospodarstwo to było własnością mojej babci, ale zostało przepisane mojemu tacie. Bardzo go podziwiałam, że jest taki pracowity. Często pomagałam tacie w drobnych pracach rolnych, albo chociaż mu towarzyszyłam.

Tata znał się na wszystkim, od naprawy traktora po uprawę ziemi. Zawsze patrzyłam na niego z wielkim szacunkiem. Sama chciałam znać się na tak wielu sprawach jak on. Tata wiedział, że jeżeli chce utrzymać gospodarstwo rolne w dobrej kondycji, musi mieć też pracę na umowę, aby mieć stałe źródło dochodu. Wiem, że często pracował ponad swoje siły.

Powyższa wypowiedź wskazuje jeszcze inny aspekt pracy na wsi – sukcesję. Pomimo że mężczyzna pracował zawodowo poza rolnictwem, uprawiał gospodarstwo swojej matki. Godził więc te zadania poświęcając na to całe dni. Dorosłe już dziecko wspominało, że rzadko się spotykało ze swoim ojcem, jednakże niekiedy mogło towarzyszyć mu przy wykonywaniu prac w gospodarstwie, a także włączać się do niektórych z nich. W przeciwieństwie do pracy etatowej prace rolnicze i gospodarskie wykonywane przez rodziców były dzieciom lepiej znane. Na ich oczach często były wykonywane. Mężczyźni, nawet nie mający wykształcenia, dysponowali licznymi umiejętnościami praktycznymi przede wszystkim z zakresu uprawy roli, mechaniki, budownictwa. Wiele prac z tych dziedzin było przekazywanych z pokolenia na pokolenie i po sąsiedzku lub koleżeńsku. Praca na etacie oraz prowadzenie gospodarstwa produkującego na własne potrzeby stanowiły zabezpieczenie socjalne rodziny. Brak jednego z tych źródeł utrzymania wyraźnie pogarszał sytuację socjalną rodziny. Zapamiętany obraz rodzica pracującego w swoim gospodarstwie rolnym po powrocie z zakładu pracy przedstawiał go jako osobę mającą wiele różnych umiejętności, ale także ciężko pracującą, zmęczoną. Milenialsi, wspominając swoich pracujących rodziców, zwracali uwagę na ich zaradność oraz cenili ich umiejętności organizacyjne.

Sytuacja rodzinna zmuszała rodziny wiejskie do poszukiwania różnych sposobów pozyskiwania dochodów nie ograniczając się do produkcji rolnej w przydomowych gospodarstwach. W jednym ze wspomnień pojawił się obraz pracy zawodowej wykonywanej przez oboje rodziców niezgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

Mama z zawodu jest krawcową, ale w tym zawodzie po naszym narodzeniu nigdy nie pracowała. Prace krawieckie wykonywała na potrzeby domowe. Tato

natomiast z zawodu jest ślusarzem mechanikiem. Mama pracowała wtedy w sklepie spożywczym, zatrudniona na stanowisku sprzedawcy, a tata w miejscowej firmie budowlanej jako hydraulik.

Przez okres dwóch lat mama pozostawała w domu i zajmowała się wychowaniem siostry oraz mnie i brata. Tata dużo pracował, dorabiał po godzinach. W tygodniu bardzo mało poświęcał nam czasu, w zasadzie przychodził na obiad i zaraz uciekał i wracał późnymi godzinami – około 22.00. Sezonowo jeździł również na grzyby, które zawoził z nami do skupu lub suszył. Pamiętam także zbiory jagód. Rodzicom było ciężko, ponieważ byli zdani tylko na siebie.

Z wypowiedzi wynika, że urodzenie kolejnego dziecka spowodowało przejście kobiety na urlop wychowawczy i wymusiło na jej mężu podjęcie dodatkowych zajęć, celem uzyskania dochodu uzupełniającego wynagrodzenie etatowe. Mężczyzna wykonywał różne liczne prace, także dorywcze i sezonowe. Został z tamtego okresu zapamiętany przez swoje dziecko jako osoba nieustępliwa, poszukująca różnych rozwiązań poprawiających sytuację bytową rodziny, niestety kosztem obecności w domu, niedostępności. Podobny obraz pracowitości pozostawiła w pamięci dziecka także jego matka, która niezależnie od konieczności zajmowania się trójką swoich małych dzieci prowadziła samodzielnie dom.

W sytuacjach, gdy pojawiały się problemy finansowe, nawet na wsi niekiedy podejmowano pracę w weekendy, jedynie niedziele pozostawiając na odpoczynek. Wykorzystywano posiadane umiejętności pozazawodowe, nabywane we własnym zakresie w obliczu występujących potrzeb.

Kiedy miałam około 11 lat rodzice w weekendy pracowali wspólnie zarabiając dodatkowe pieniądze na utrzymanie rodziny. Tato obijał tapczany, a mama obszywała materiał oraz szyla poduszki zdobiące tapczan na maszynie, którą miała w domu. Działali wspólnie i świetnie im to wychodziło, nauczyli się tego, kiedy tata postanowił obić pierwszy tapczan w domu. Zazwyczaj świadczyli swoją pracę po znajomych, gdzie zabierali nas ze sobą.

Dziecko zauważyło pomysłowość rodziców związaną zarówno z rozpoznaniem zapotrzebowania wśród znajomych, a także umiejętność dobrej współpracy matki i ojca przy wykonywaniu podjętych prac tapicerskich.

Poziom wykształcenia mieszkańców wsi był wyraźnie niższy niż w miastach. W 1995 roku wykształcenie wyższe w Polsce wynosiło 6,8%, przy czym w miastach odsetek ten wynosił 9,4%, natomiast na wsi zaledwie 1,8% (Mały, 1999, s. 91). Ze względów pragmatycznych rodzice kierowali swoje dorastające dzieci do szkół zawodowych w celu zdobycia konkretnego zawodu, dającego szansę na szybkie uzyskanie pracy. Pod uwagę brano także koszty kształcenia i możliwość samodzielnego zarobkowania. Tak było w przypadku matki badanej kobiety wysłanej przez rodziców do szkoły zawodowej, którą ukończyła i podjęła pracę

jako księgowa. Usamodzielnivszy się, po założeniu rodziny, matka rozmówczyni powróciła na drogę kształcenia i podjęła studia nauczycielskie, po ukończeniu których pracowała jako nauczycielka. W jej biografii pojawiła się ważna cecha – konsekwentne dążenie do celu i nieustępliwość, a także przekonanie, że marzenia są osiągalne. Dla dziecka znajdującego się na początku drogi życiowej są one istotnymi dyrektywami.

Moja mama ma wykształcenie wyższe, tata zawodowe. Moja mama pracowała, ale także zaocznie studiowała, zawsze chciała być nauczycielem i tak spełniała swoje marzenie.

W kilku wypowiedziach pojawiło się także zjawisko alkoholizmu. W okresie przed 1989 rokiem alkoholizm stanowił jeden z poważniejszych problemów społeczeństwa polskiego. Na wsi występował powszechnie przyczyniając się w licznych przypadkach do biedy i innych negatywnych zjawisk (Rybczyńska, 1995, s. 112).

Autorka poprzedniej wypowiedzi przedstawiła to następująco:

Mój tata pracował jako ślusarz i mimo tego, że miał wolne weekendy, nie zostawał z nami, ponieważ wtedy też był strażakiem w OSP, jako wolontariusz i nie miał czasu dla dzieci. Mój tata, od kiedy pamiętam spożywał alkohol, był osobą uzależnioną od alkoholu. Pamiętam, że wolne chwile spędzał z kolegami. Moja mama pracowała, studiowała i tak naprawdę wychowywała nas z pomocą babci.

Dorosłe dziecko z żalem wspomina brak zaangażowania ojca w życie rodziny i pozostawienie go na barkach żony. Wiąże to z uzależnieniem od alkoholu spożywanego w towarzystwie kolegów. Działalność wolontariacka w Ochotniczej Straży Pożarnej w przypadku tej osoby była w dzieciństwie postrzegana negatywnie. W niej bowiem dziecko lokowało przyczynę braku czasu ojca dla niego i dla rodziny, a także nadużywanie alkoholu.

W wielu wypowiedziach występuje zapamiętane przez Millenialsów całkowite pochłonięcie ich rodziców przez pracę. W tym przypadku we wspomnieniach akcentowane było duże zaangażowanie w pracę, poświęcanie jej znacznej ilości czasu oraz dobre zorganizowanie pracy. Dzieci bardzo mocno odczuwały przede wszystkim brak czasu ze strony rodziców. Była to – ich zdaniem – główna przyczyna niewystarczającego zajmowania się nimi przez zapracowanych rodziców. Wyraźnie ilustruje to poniższa wypowiedź:

Mój ojciec od zawsze pracował jako kierowca ciężarówki. Większość czasu nie było go w domu. Pojawiał się w nim tylko na kilka dni i znów wyjeżdżał. Jeżeli chodzi o jego obowiązki domowe, to nie pamiętam by jakiegoś miał i je wykonywał. Z pracy wracał zawsze zmęczony i trzeba było wówczas być cicho, bo on musiał odpocząć. Ważna dla niego była zawsze jego praca i praca, wyjazdy w trasy. Tylko to było najważniejsze. Wciąż zmęczony i z brakiem zainteresowania rodziną.

Ostatnie zdanie wyraża żal do ojca przechowany w pamięci do współczesności.

Wszyscy rozmówcy wspominali pracę swoich rodziców w gospodarstwie. W nielicznych przypadkach była ona podstawowym źródłem utrzymania. Najczęściej spełniała rolę uzupełniającą.

Praca w gospodarstwie stanowiła dla moich rodziców zajęcie dodatkowe. Tata z wykształcenia był technikiem elektrykiem, mama natomiast po zdaniu matury rozpoczęła pracę jako sprzedawca. Tato pracował w swoim zawodzie, jednakże o jego pracy zawodowej wiedziałam niewiele.

Z dalszej części wypowiedzi wynika nieznanomość przez dziecko treści pracy zawodowej ojca, natomiast wnikliwą znajomość prac wykonywanych przez rodziców w gospodarstwie. Badani często wskazywali na to, że w okresie dzieciństwa nie mieli możliwości zapoznania się z treścią pracy zawodowej rodziców. Rodzice po prostu „wychodzili do pracy, a potem wracali bardzo zmęczeni”. Natomiast praca w gospodarstwie była dzieciom dobrze znana, bowiem nie tylko obserwowały ją z bliska, ale też wielokrotnie w niej uczestniczyły.

Na wsi w latach dziewięćdziesiątych było znacznie więcej niż w mieście rodzin wielodzietnych. Praca w takiej rodzinie została zapamiętana następująco:

Urodziłam się jako najstarsza z pięciorga rodzeństwa. Pochodzę z małej wsi, gdzie nasza rodzina mieszkała wspólnie z dziadkami. Tata pracował jako kierowca, i to on utrzymywał rodzinę, natomiast mama zajmowała się wychowywaniem dzieci. Nigdy nie pracowała zawodowo. W rozmowach mama często powtarzała, że brakuje jej pracy zawodowej i oderwania się od codzienności. Rodzice pomagali również dziadkom w gospodarstwie. Mój rodzinny dom kojarzy mi się z nieustającą pracą przez siedem dni tygodniowo, od rana do wieczora. Mój tata lubił swoją pracę. Jako dziecko przyglądałam się, jak zapisywał przejechane kilometry, przeliczał dniówki, wypełniał dokumenty. Wyjeżdżał na szkolenia, kursy, zakładowe wycieczki. Otrzymywał nagrody i dyplomy za swoją pracę. Mimo że był tylko kierowcą, to miał satysfakcję ze swojej pracy. Mama pracowała bardzo ciężko w domu i nie była tym usatysfakcjonowana. Marzyła o innym życiu.

W tym przypadku matka zajmowała się wyłącznie prowadzeniem gospodarstwa, co traktowała jako obowiązek, jednakże nie dający jej zadowolenia i spełnienia. Z kolei ojciec znajdował zadowolenie i spełnienie w swojej pracy. Wiele rodzin wiejskich realizowało w latach dziewięćdziesiątych podział zadań pomiędzy małżonkami wyraźnie preferujący mężczyzn.

W innej rodzinie wielopokoleniowej występowały inne problemy, o których mówi poniższe wspomnienie:

Moje dzieciństwo przebiegało w małej miejscowości położonej ok. 10 km od miasta. Mama nigdy nie podjęła pracy zawodowej. Wykształcenie miała tylko podstawowe. W wieku osiemnastu lat wyszła za mąż. Urodziła i wychowała pięcioro dzieci. Ojciec również ukończył tylko szkołę podstawową i aż do osiągnięcia

wieku emerytalnego wykonywał zawód kierowcy ciągnika rolniczego. Mieszkaliśmy z dziadkami. Z czasem pojawił się problem z alkoholizmem u ojca.

Autorka tego wspomnienia zawarła w nim dwa wpływające na wizerunek pracy istotne zagadnienia dla wsi okresu początków transformacji w Polsce – często spotykany alkoholizm ojców (w licznych przypadkach mający związek z wykonywaną pracą zawodową) oraz trudną sytuację kobiety mającej zaledwie podstawowe wykształcenie, której aktywność została zredukowana do roli gospodyni domowej.

W kolejnym wspomnieniu ukazano specyficzną dla środowisk wiejskich, choć niepowszechną już formę prowadzenia gospodarstwa rolnego przez kilka spokrewnionych rodzin zamieszkujących wspólnie w jednym domu.

Mieszkaliśmy z mamą, tatą i trójką braci w małej wiosce na Dolnym Śląsku. Była to niewyróżniająca się miejscowość – kilkuset mieszkańców, jeden sklep, Kościół. Każda rodzina posiadała własne gospodarstwo rolne, a co bogatsza jeszcze zwierzęta hodowlane. Nasza rodzina mieszkała w domu, w którym mieszkali również rodzice i rodzeństwo brata z rodzinami. Duże było gospodarstwo, o które trzeba było dbać. Z braćmi i kuzynostwem spędzaliśmy czas poza domem obserwując dorosłych jak pracują. Było to wszystko dla nas bardzo ciekawe. Traktory, kombajny, różnego rodzaju sprzęty, których używali dorośli. Każdy dorosły miał stały zakres obowiązków. Mężczyźni karmili zwierzęta i pracowali na maszynach, jeździli traktorami, kombajnami. Z kolei kobiety sprzątały, gotowały, zajmowały się dziećmi oraz pracowały na polu. Mężczyźni wracali w połowie dnia odpocząć i zjeść. Kobiety musiały przygotować posiłek, a następnie wrócić do pracy. W tamtych czasach wydawało mi się to normalne. Rodzice wstawali bardzo wcześnie, a wracali do domu zawsze bardzo późno. Nawet w weekendy pracowali. Wyjątkowym dniem była tylko niedziela, której kulminacyjnym punktem były rodzinne wyjścia na mszę do pobliskiego Kościoła.

Praca rodziców była bardzo ciężka pod względem fizycznym. Spędzali długie godziny pracując, aby utrzymać rodzinę. Nie skarżyli się na to. Uważali, że tak po prostu należy robić. Wkładać całą energię w utrzymanie domu i swojej rodziny, a przy tym w wychowanie dzieci.

Z wypowiedzi wynika obraz dobrze sytuowanej i dobrze funkcjonującej rodziny. Organizacja tego gospodarstwa była tradycyjna, z podziałem na typowe zajęcia kobiet i mężczyzn. Gospodarstwo było wyposażone w bogaty park maszynowy do uprawy roli, obsługiwany przez mężczyzn. Była w nim też rzadko spotykana wówczas w gospodarstwach rolnych hodowla zwierząt.

Inna dorosła kobieta wspomina swoje dzieciństwo na wsi z okresu ostatniej dekady ubiegłego wieku jako czas przepełniony samotnością. Rodzice byli zajęci pracą, natomiast ona była jedynaczką, której zabawy z rówieśnikami nie kompen-

sowały codziennego braku rodziców. W następstwie tego ich pracę postrzegała jako coś złego, tym bardziej, że z pracą kojarzyła inne negatywnie postrzegane przez nią zjawiska, co wyraziła następująco:

Rodzice byli moim światem, choć ten świat był dla mnie ogromnie pusty. Mama od zawsze była zapracowana – bardziej pamiętam jej nieobecność, niż wspólne przebywanie. Ojciec – z wykształcenia agronom – pracował w Urzędzie Gminy. Prawdopodobnie miał wolne popołudnia, ale z racji „darmowego” piwa w knajpie, gdzie pracowała jego żona, wolał tam przesiadywać niż spędzać czas z dzieckiem.

W latach 90. praca rodziców często przyczyniała się do ograniczania ich kontaktów z dziećmi. Był to czas, w którym występowało duże zagrożenie bezrobociem. Przyczyniało się to do podporządkowywania się pracowników wszelkim wymaganiom pracodawców w celu utrzymania zatrudnienia, nawet kosztem własnych wyrzeczeń i kosztem rodziny. Często określano to jako „szanowanie pracy”. Dzieci jednak widziały to inaczej – jako zagrożenie dla rodziny.

ZAKOŃCZENIE

Okres transformacji ustrojowej w Polsce odcisnął się znacznie na życiu Polaków. Wieś boleśnie doświadczyła jego skutków. Po zlikwidowaniu państwowych gospodarstw rolnych, stanowiących główne miejsca pracy dla mieszkańców wsi, pracę straciło ponad 150 tysięcy osób. Znalezienie innej pracy było wówczas prawie niemożliwe, co generowało szybkie ubożenie rodzin (Bielec, 2007, s. 19). Mieszkańcy wsi zazwyczaj mieli niskie kwalifikacje, a ich umiejętności ograniczały się do umiejętności wykonywania prostych prac. Potrzeby bytowe musieli zaspokajać w oparciu o produkcję prowadzoną w małym zakresie w swoich zazwyczaj niewielkich gospodarstwach.

Wspomnienia Pokolenia Y dotyczące pracy rodziców są zróżnicowane, od ogólnych do bardzo szczegółowych. Niekiedy są mocno zabarwione emocjonalnie. W świetle wspomnień z dzieciństwa rysują się liczne problemy związane z pracą rodziców. Wiele z nich wynikało z konieczności godzenia pracy zawodowej zarówno matek jak i ojców z pracą w gospodarstwie. W żadnej wypowiedzi nie wystąpiło sięganie po nowości techniczne i technologiczne, wykorzystywanie mediów elektronicznych, poszukiwanie nowych rozwiązań ułatwiających pracę ani zjawiska z zakresu patologii pracy poza sporadycznie doświadczanym alkoholizmem ojców.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów rysują się poniższe cechy pracujących na wsi rodziców:

Kobieta (matka): odpowiedzialna, nieustępliwa, dobrze zorganizowana, zawsze prowadząca gospodarstwo domowe, często godząca pracę zawodową z prowadzeniem domu, zadowolona z pracy zawodowej, niezrealizowana w przypadku prowadzenia wyłącznie domu.

Mężczyzna (ojciec): pracujący zawodowo oraz prowadzący gospodarstwo przydomowe, zapracowany przez cały dzień, nie angażujący się do prac domowych, posiadający wiele umiejętności praktycznych, niektórzy sięgający po alkohol.

Wspólne cechy obojga rodziców: odpowiedzialni, zaangażowani w pracę, zazwyczaj ciężko pracujący, umęczeni pracą, zorientowani na pozyskiwanie środków do życia, w razie potrzeby podejmujący dodatkowe prace, nie mający czasu dla własnych dzieci.

BIBLIOGRAFIA

- BIELEC, J. (2007). *Bieda wiejska i możliwości jej łagodzenia poprzez proces aktywizacji społeczno-gospodarczej*. Szczecin: PRINT GROUP Daniel Krzanowski.
- CICHORZEWSKA, M., NIEWIADOMSKA, A., SOBOLEWSKA-PONIEDZIALEK, E., ZIMNOCH, K., ZIÓLKOWSKA, B. (2015). *Zarządzanie wiekiem. Aspekt regionalny, instytucjonalny oraz organizacyjny*. Lublin: Politechnika Lubelska.
- KLEMENTOWSKA, A., FLASZYŃSKA, E. (2018). *Rynek pracy a zmiany pokoleniowe (stan i prognozy)*. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski – Instytut Inżynierii Bezpieczeństwa i Nauk o Pracy, Polskie Towarzystwo Profesjologiczne.
- KOZARZEWSKI, P. (2010). Zasoby i strategie gospodarstw domowych u progu kryzysu. W: M. JAROSZ (red.), *Polacy równi i równiejsi* (s. 119-168). Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- LALAK, D. (2010). *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- MACIOŁEK, D. (2019). *Niepokorne pokolenie milenium. Czego pragnie na rynku pracy?* Warszawa: Wydawnictwo Difin SA.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski*. (2002). Warszawa: GUS.
- Mały Rocznik Statystyczny Polski*. (1999). Warszawa: GUS.
- MARUSZEWSKI, T. (2005). *Pamięć autobiograficzna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- SOKÓLSKI, M. (2004). *Demografia zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- PIORUNEK, M. (2009). *Bieg życia zawodowego człowieka. Kontekst transformacji kulturowych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- RACHALSKA, W. (1987). *Problemy orientacji zawodowej*. Warszawa: PZWS.
- RADZIEWICZ-WINNICKI, A. (2005). *Spoleczeństwo w trakcie zmiany. Rozważania z zakresu pedagogiki społecznej i socjologii transformacji*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- RYBCZYŃSKA, D. (1995). *Poziom życia rodzina a poczucie ubóstwa. Badania socjologiczne w rejonie Polski zachodniej*. Zielona Góra: Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze.

- SZAJEK, S. (1989). *System orientacji i poradnictwa zawodowego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SZPAK, E. (2013). *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- SZPAK, E. (2005). *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- WIATROWSKI, Z. (2005). *Podstawy pedagogiki pracy*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.

PRACA RODZICÓW NA WSI WE WSPOMNIENIACH Z DZIECIŃSTWA POKOLENIA MILLENNIALSÓW

STRESZCZENIE

Praca stanowi jedną z głównych form aktywności człowieka. Praca Millenialsów we wspomnieniach z dzieciństwa jest obecna i mocno akcentowana. Mogą one umożliwić odtworzenie okoliczności, w jakich kształtowana była kultura pracy w środowisku wiejskim. Na podstawie refleksji biograficznych możliwa jest rekonstrukcja subiektywnego doświadczania pracy w warunkach i okolicznościach, w jakich przebiegało dzieciństwo. W przypadku pokolenia Millenialsów były to lata dziewięćdziesiąte, czyli początkowy okres transformacji ustrojowej. W środowisku wiejskim przebiegała ona specyficznie. Przebiegi dróg życiowych i zawodowych jak i sylwetki osobowe ówczesnych dzieci wiejskich są związane z doświadczeniami nabytymi przez nich w tamtym okresie. Odwołanie się do refleksji autobiograficznych z okresu dzieciństwa poszerza wiedzę na temat „tamtych czasów” i ukazuje indywidualne doświadczenia związane z pracą. Umożliwia także lepsze poznanie i zrozumienie późniejszego funkcjonowania społecznego, szczególnie zawodowego w okresie dorosłości. W przypadku Millenialsów pochodzących ze środowisk wiejskich we wspomnieniach pracy z okresu dzieciństwa wyraźnie zauważalne jest powszechnie występujące zapracowanie rodziców, ich zmęczenie pracą, częste też wykonywanie przez rodziców dodatkowej pracy w gospodarstwie rolnym prowadzonym na własne potrzeby. Czasu wolnego ani czasu dla dzieci rodzice nie mieli wcale, gdyż treścią wypełniającą kolejne dni była praca zawodowa i w gospodarstwie. Wyraźnie różne są wspomnienia dotyczące pracy poszczególnych rodziców – ojcowie koncentrowali się zazwyczaj na pracy zawodowej, matki – natomiast obok pracy zawodowej dźwiżyły ciężar prowadzenia domu. Do prac też angażowane były dzieci. Zazwyczaj były to prace związane z opieką nad rodzeństwem, prace porządkowe i samoobsługowe oraz pomoc przy sezonowych pracach polowych. We wspomnieniach z okresu dzieciństwa najstarszych Millenialsów, określanych jako „pokolenie cyfrowe”, nie występują nowe media elektroniczne ani technologie elektroniczne. Praca ich rodziców zazwyczaj była pracą fizyczną. W pamięci dzieci utrwaliła się jako praca zazwyczaj ciężka, wyczerpująca, a jednocześnie konieczna. Była źródłem utrzymania i tak też była traktowana przez rodziców, którzy wykonywali ją z odpowiedzialnością i zaangażowaniem. Nie narzekali na jej nadmiar i powodowane przez nią zmęczenie.

Słowa kluczowe: wspomnienie; wieś; dom rodzinny; dzieciństwo; Millenialsi; rodzice; praca zawodowa; praca.

THE WORK OF PARENTS IN THE COUNTRYSIDE
IN THEIR CHILDHOOD MEMORIES OF GENERATION Y

SUMMARY

Work is one of the main forms of human activity. The work of Millennials in their childhood memories is present and strongly accentuated. Such memories can make it possible to recreate the circumstances in which the work culture was shaped in the rural environment. Based on biographical reflections, it is possible to reconstruct the subjective experiences of work in the conditions and circumstances of childhood. In the case of the Millennials' generation, such period was in the nineties, i.e. the initial period of systemic transformation. In the rural environment, it was specific. The life and professional paths as well as the personal profiles of rural children of those times are related to the experiences they acquired at that period of their lives. Appealing to autobiographical reflections from childhood broadens the knowledge of "those times" and shows individual work-related experiences. It also enables our better knowledge and understanding of later Millennials' social, (especially professional) functioning, in their adulthood. In the memories of work from the childhood of Millennials coming from rural environments we can clearly notice the widespread overworking of their parents, their work fatigue, and the parents' frequent additional work on their own farms which were run for their own needs. The parents did not have any free time or time for their children, because their professional and farm work was the content of all the following days, even holidays. The memories of the work of individual parents (mothers and fathers) are clearly different – fathers were usually focused on their professional work, mothers – apart from their professional work, carried the burden of running their homes. Children were also involved in the work. They were usually responsible for taking care of their siblings, cleaning and self-service work, as well as the assistance with seasonal field work. There are no new electronic media or electronic technologies in the childhood memories of the oldest Millennials, called "the digital generation". Their parents' work was usually manual. The children remember it as often very hard, exhausting, but also necessary work. It was a source of income and was treated that way by the parents who did it with high responsibility and commitment. They did not complain about its excess and the fatigue it caused.

Keywords: memory; village; family home; childhood; Millennials; parents; professional work; work.